

Miliony dla Radomia

Ponad 93 mln zł dofinansowania z budżetu państwa dostanie Radom na przebudowę al. Wojska Polskiego i Żółkiewskiego. Inwestycja ma się rozpocząć w tym roku.

str. 3

Gombrowicz przy stoliku

Rzeźba przedstawiająca postać Witolda Gombrowicza stanęła w ubiegły czwartek na pl. Konstytucji 3 Maja. A właściwie usiadła, bo autor „Ferdynand” zasiadł przy stoliku i jest gotów do rozegrania partyjki szachów z radomianami.

str. 4

Słynne osoby związane z Radomiem

Prezentujemy Państwu sylwetki 15 osób urodzonych w Radomiu lub w inny sposób związanych z naszym miastem, które znane są ze swoich osiągnięć lub talentów w całym kraju, a w niektórych przypadkach także za granicą.

str. 6-7

Felieton Adama Hildebrandta

Ja nie żyję dla czasu

str. 8

Zabiegany Radom

Tadeusz Kraska, prezes stowarzyszenia Biegiem Radom! zdradza Krzysztofowi Domagale program tegorocznych imprez biegowych.

str. 6-7

B E Z P Ł A T N Y

TYGODNIK



ISSN 1895-8451

NR **617** PIĄTEK - CZWARTEK 5-11 STYCZNIA 2018

NAKŁAD 10 000

Nie wożę słoików



Fot. Szymon Wykrota

Rozmowa z Wojciechem Skurkiewiczem, posłem Prawa i Sprawiedliwości

str. 5

REKLAMA

Strefa producentów

pn **8-16**

wt **7-18**

śr **7-18**

cz **6-18**

pt **6-18**

so **5-15** | nd **nieczynne**

Strefa hand.-usł.

pn - so **6-21**

nd **nieczynne**

rh m
radomskie hale mięsne

Wernera 10a/Szarych Szeregów



ŚWIEŻE
WARZYWA



**Codziennie
udane zakupy.
Zapraszamy!**

Policzyli straty po pożarze

18 mln zł – na tyle wstępnie oszacowali straty właściciele hali magazynowej przy ul. Wrocławskiej, która spłonęła przed Bożym Narodzeniem.

Pożar wybuchł w sobotę, 23 grudnia ok. godz. 9. Kiedy na miejscu pojawili się strażacy, płonęła połowa hali o powierzchni ponad 3 tys. metrów, zawalił się również dach. Na ul. Wrocławską oddelegowano najpierw 35, potem kolejnych 25 zastępów państwowej, ochotniczej i wojskowej straży pożarnej z Radomia, powiatu radomskiego, Mazowsza i Tomaszowa Mazowieckiego. Na miejscu pracowała również Jednostka Ratownicza-Gaśnicza nr 6 z Warszawy, która specjalizuje się w ratownictwie chemiczno-ekologicznym. Sam pożar udało się opanować ok. godz. 17. Jednak strażacy musieli jeszcze dogasić zgliszcz, co zakończyło się po świętach – we środę, 27 grudnia. Dopiero wtedy na teren hali weszli biegli ze straży pożarnej i policyjni technicy. Rozpoczęło się dochodzenie, mające na celu ustalenie przyczyn pożaru.

W kilkudniowej akcji gaśniczej ostatecznie brało udział ponad 100 zastępów straży (ok. 300 strażaków).

Właściciele hali wstępnie szacują straty na 18 mln zł. To wartość budynku, a także tego, co było wewnątrz. Spłonęły m.in. duże ilości odzieży ochronnej i materiałów z tworzyw sztucznych, m.in. sztuczne kwiaty. Ogień zniszczył także stojące w hali cztery wysokiej klasy samochody; dwa z nich spłonęły doszczętnie.

To był jeden z największych pożarów w ciągu ostatnich kilkunastu lat w Radomiu.

SI

Miliony dla Radomia

Ponad 93 mln zł dofinansowania z budżetu państwa dostanie Radom na przebudowę al. Wojska Polskiego i Żółkiewskiego. „To jedna z największych inwestycji drogowych w historii Radomia” – napisał na swoim profilu na Facebooku wicemarszałek Senatu RP Adam Bielan. Inwestycja ma się rozpocząć w tym roku.

• **ROKSANA CHALABRY**
SZYMON JANCZYK

Uzyskanie tak dużego dofinansowania jest wielkim sukcesem lokalnych polityków Prawa i Sprawiedliwości. – To wynik pracy wielu polityków, parlamentarzystów, z panem prezesem Markiem Suskim na czele, a także urzędników miejskich, pana wojewody i wicewojewody. Chciałem im bardzo serdecznie podziękować za pracę, którą wykonali – mówi wicemarszałek Bielan. – Jestem naprawdę dumny, że udało się osiągnąć cel. Namówiliśmy pana premiera Mateusza Morawieckiego, jeszcze kiedy był ministrem finansów, uzyskaliśmy zgodę Ministerstwa Rozwoju, a w końcu podpis wiceminister finansów, pani Teresy Czerwińskiej. Wielu polityków i urzędników musiało podjąć decyzję w tej sprawie i cieszę się, że w czwartek przed sylwestrem doprowadziliśmy tę sprawę do szczęśliwego zakończenia.

Polityk Prawa i Sprawiedliwości zaznacza, że wysokość wsparcia z budżetu państwa – w kwocie 93 mln 120 tys. zł – jest niespotykana wysoka. – Dotacja, którą uzyskaliśmy, jest najwyższa nie tylko w historii Radomia, ale jest też jedną z największych, o ile nie największą, jaką dostał jakikolwiek samorząd w kraju – mówi Adam Bielan. – Bo samorządy zyskują zwykle dofinansowanie na poziomie 50 proc., a my dostajemy je na maksy-

malnym poziomie, czyli 80 proc. Dzięki temu będzie można zaoszczędzić kilkadziesiąt milionów złotych w budżecie miasta, które zostaną przeznaczone na inne ważne inwestycje lub cele społeczne.

Bielan zaznacza, że podpisanie promesy na dofinansowanie to „nie obietnica, ale gwarancja środków”. – To coś więcej niż poprawka do budżetu, bo taką poprawkę musieliśmy co roku przedstawiać. A tak mamy gwarancję finansowania inwestycji w czasie jej trwania, czyli w latach 2018-2020 – zapewnia polityk.

Promesa to zobowiązanie organu państwowego do wydania danej decyzji po dopełnieniu przez zainteresowanego odpowiednich formalności; to także nazwa dokumentu zawierającego takie przyrzeczenie.



Fot. Facebook Adam Bielan

„Warto było walczyć o więcej niż 50% dofinansowania, mimo że niektórzy twierdzili, że to niemożliwe. Dziękuję marszałkowi Adamowi Bielanowi za doskonałą współpracę ponad politycznymi podziałami przy kolejnym ważnym dla Radomia projekcie. Zgoda zmienia Radom! Nową drogą pojedziemy najpóźniej w 2020 roku” – napisał jeszcze w czwartek wiceprezydent Radosław Witkowski.

Na spotkaniu z dziennikarzami po Bożym Narodzeniu prezydent zauważył, że decyzja o przyznaniu dofinansowania przebudowy al. Wojska Polskiego zapadła szybciej niż się spodziewano. – Gdy w lipcu składaliśmy wniosek do wojewody Sipiery o zarezerwowanie 80 proc. kosztów inwestycji w budżecie państwa, wiedzieliśmy, że czeka nas wiele rozmów w tej sprawie, ale nie spodziewaliśmy się, że

ich finał nadejdzie jeszcze przed końcem 2017 roku – mówi. – Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim, którzy pracowali nad tym projektem, a w szczególności wicemarszałkowi Adamowi Bielanowi. Dziękuję także wojewodzie Siperze, który niezwłocznie przekazał projekt do Ministerstwa Finansów i osobiście go wspierał.

Witkowski przypomniał, że od początku miasto walczyło o jak największe pieniądze na tę inwestycję z budżetu państwa, bo budżet Radomia by jej nie udźwignął. Poza tym to inwestycja strategiczna. – Nie snulibyśmy z wicemarszałkiem Adamem Bielanem tak dalekosiężnych planów, gdyby nie często poruszana przez ekspertów kwestia dojazdu do naszego lotniska. W 2020 roku, gdy prace zostaną zakończone, pasażerowie będą mieć bezpośredni i łatwy dojazd na Sadową – zauważył prezydent.

Do rozpoczęcia procedury modernizacji al. Wojska Polskiego i Żółkiewskiego niezbędne jest jednak uchwalenie budżetu Radomia na rok 2018. – Pieniądze na przebudowę zostały zapisane w wieloletniej prognozie finansowej na lata 2018-2020. I ta została przyjęta przez radnych. Kolejnym krokiem jest rozpisanie przetargu. Aby to zrobić, musimy zaakceptować budżet miasta; bez tego nie będziemy mieli pokrycia naszego wkładu finansowego – tłumaczy Witkowski. – Duża część radnych zrezygnowała z politycznych sporów na rzecz rozmowy o naszym mieście, co dobrze prognozuje na przyszłość.

Prezydent zapewnia, że przebudowa al. Wojska Polskiego i ul. Żółkiewskiego nie wpłynie na pogorszenie komfortu poruszania się po mieście. – Planujemy, że wszelkie roboty będą wykonywane bez wyłączania obu ulic, by nie utrudniać ruchu miejskiego. Ale trzy lata w stosunku do tego, co dzieje się teraz na tym odcinku, będą niewielkim utrudnieniem dla kierowców – przekonuje Witkowski.

Narutowicza pozostanie szeroka

Choć w konsultacjach radomianie opowiedzieli się za zwężeniem ul. Narutowicza, większość radnych jest tej koncepcji przeciwna. To ich opinię prezydent uznał za wiążącą.

W ostatni piątek roku radni zebrali się na nadzwyczajnej sesji, by zdecydować o wydatkach, które nie wygasają z końcem roku budżetowego. W projekcie uchwały znalazło się 11 inwestycji, m.in. przebudowa ul. Narutowicza. Okazało się, że przedstawiona do konsultacji społecznych przez MZDiK jedna z koncepcji, która zakładała zwężenie ulicy, budzi opór radnych. Już na początku posiedzenia szef klubu PiS Marek Szary powiedział wprost, że wielu radnych uzależnia swoje poparcie dla całej uchwały od tego, czy Narutowicza zostanie zwężona, czy nie. Pod wnioskiem o pozostawienie ulicy w obecnym kształcie podpisało się aż 20 radnych. – Przekonały mnie opinie strażaków i innych służb, które uważają szerokość tej ulicy za ważną z punktu widzenia bezpieczeństwa miasta – mówił Wiesław Wędzonka (PO), który także podpisał wniosek.

Według przewodniczącego rady miejskiej Dariusza Wójcika miasto forsuje

koncepcję zwężenia ul. Narutowicza, bo część uzyskanego w ten sposób gruntu dostanie aporem RTBS Administrator i zbuduje tu blok z parkingiem. Prezydent Radosław Witkowski przyznał, że miasto planuje budowę bloku z mieszkaniami dla młodych przy skrzyżowaniu ul. Narutowicza i Chałubińskiego, ale nie potrzebuje do tego żadnego dodatkowego kawałka ziemi.

– Na razie mamy tylko koncepcję przebudowy ul. Narutowicza, nie zlecałmy jeszcze przygotowania dokumentacji. Zorganizowaliśmy konsultacje społeczne i przyjęliśmy jedną z koncepcji – tłumaczył prezydent. – Ale jeśli państwo dziś przyjmą taką uchwałę, to ona będzie dla mnie wiążąca.

Wniosek 20 radnych poparło w głosowaniu 26. Cała uchwała w sprawie wydatków niewygasających także została przyjęta.

GT

HAPPY HOME®

Pakiety pełne radości dla Twojego domu



Internet
w technologii
światłowodowej



Superszybkie
Wi-Fi w całym
domu



Telewizja
na dowolnym
ekranie



Rozrywka bez
końca dla całej
rodziny

Dowiedz się więcej o ofercie Happy Home®:

Punkt UPC, Galeria Słoneczna

☎ 608 699 989

✉ salon.radom@upc.pl

Radość z
każdej chwili



Opłata za połączenie zgodna z cennikiem operatora sieci.

Pieniądze dla przychodni

Prawie 30 tys. zł przekazano uroczyscie Przychodni Specjalistycznej dla Dzieci i Młodzieży przy RSS. Pieniądze zebrano podczas akcji charytatywnej, której organizatorem była posłanka Anna Białkowska.

W czerwcu na radomskim deptaku odbyła się gala disco polo, która zgromadziła tysiące mieszkańców. Świetna zabawa w rytmach najpopularniejszej muzyki w Polsce miała pomóc zebrać potrzebne pieniądze. Wystąpili m.in. Bartek EM, Redox, Daga i Goran. Podczas wydarzenia zbierano fundusze na sprzęt diagnostyczny dla Radomskiego Szpitala Specjalistycznego i poradni dziecięco-młodzieżowej. Do puszek radomian wrzucili ponad 10 tys. zł. Odbyła się też aukcja, podczas której wylicytowano m.in. koszulkę Anity Włodarczyk (2 tys. 50 zł) i Piotra Małachowskiego (1 tys. zł). Można było także wpłacać datki na specjalnie utworzone subkonto. Łącznie udało się zgromadzić ponad 27 tys. zł.

Akcję podsumowano w ubiegły czwartek w poradni przy ul. Lekarskiej. – Tak naprawdę ludzie lubią czynić dobro. Chore, najmłodsze dzieci potrzebują jej najbardziej – mówiła posłanka Anna Białkowska.

Tegoroczny koncert charytatywny był już trzecim takim wydarzeniem, które miało pomóc zebrać potrzebne pieniądze dla przychodni specjalistycznej. – Zobowiązaliśmy się, że będziemy pomagać w dalszych latach. Bez państwa nie będzie to miało żadnego efektu. Zapraszamy serdecznie. Pomagajmy innym, bo dobro wraca – stwierdziła Białkowska.

DF

Gombrowicz przy stoliku

Rzeźba przedstawiająca postać Witolda Gombrowicza stanęła w ubiegły czwartek na pl. Konstytucji 3 Maja. A właściwie usiadła, bo autor „Ferdydurke” zasiadł przy stoliku i jest gotów do rozegrania partyjki szachów z radomianami.



Fot. Anna Sandzińska

Rzeźba została wykonana według projektu Sławomira Micka, który wygrał ogłoszony przez miasto konkurs architektoniczny. W ocenie kapituły ten projekt najlepiej ze wszystkich zgłoszonych prac spełniał założenia programowe i wytyczne ujęte w regulaminie. Rzeźba ma realistyczną formę i uwzględnia osobowość, a także cechy charakterystyczne dla wizerunku Witolda Gombrowicza. Przypomnijmy: zgodnie z regulaminem

rzeźba ma przedstawiać pisarza naturalnej wielkości, z jego cechami charakterystycznymi, jak ironiczny uśmiech czy gest, oraz przedmiotami kojarzącymi się z Gombrowiczem: fajką lub lornetką. Literat powinien siedzieć przy stoliku, na którym ustawiona jest szachownica, tak by można było „rozegrać” z nim partyjkę szachów. Miasto dopuszczało również inne, ciekawe, projekty. Sławomir Micek trzymał się wytycznych – jego Gombro-

wicz siedzi z fajką w dłoni przy stoliku, na którym rozłożona jest szachownica. Lornetkę zaś wmontowano w oparcie pustego krzesła obok.

– Witold Gombrowicz to jedna z tych postaci, o których warto przypominać. Mamy już Festiwal Gombrowiczowski i Nagrodę Literacką im. Witolda Gombrowicza, które promują Radom jako miasto kultury – mówi prezydent Radosław Witkowski. – Rzeźba to materialny ślad związków pisarza z Radomiem, który był tu przy okazji wizyt u brata. Myślę, że podobnie jak to ma miejsce w przypadku Leszka Kołakowskiego, nie zabraknie chętnych, by posiedzieć u boku autora „Trans-Atlantyku”.

Witold Gombrowicz urodził się 4 sierpnia 1904 roku w Małoszycach koło Opatowa. Wczesne dzieciństwo (do 1911 roku) spędził w Małoszycach i Bodzechowie, później rodzina przeniosła się do Warszawy. Studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Tytuł magistra obronił w 1927 roku. Witold Gombrowicz przyjeżdżał do Wsoli, do swojego brata Jerzego dość regularnie w latach 1924–1939. Tu przygotowywał się do egzaminów, odpoczywał, uprawiał sport i pisał m.in. fragmenty „Ferdydurke”.

To już druga – obok prof. Leszka Kołakowskiego – rzeźba osoby związanej z Radomiem, która stanęła na pl. Konstytucji 3 Maja.

CT

Zmarł prezes RHM

W Boże Narodzenie, 25 grudnia zmarł nagle Eugeniusz Pastuszka, znany radomski przedsiębiorca, prezes zarządu spółki Radomskie Hale Miejskie. Miał 65 lat.



Fot. archiwum czardziej.pl

W zarządzie RHM Eugeniusz Pastuszka zasiadał od 2013 roku. To dzięki m.in. jego wielkiemu zaangażowaniu dwa lata później powstała w Radomiu nowoczesna hala handlowo-usługowa, która spełnia wszelkie normy Unii Europejskiej, wymagane dla obiektów tego typu. W hali RHM powstało ponad 500 nowych miejsc pracy dla osób związanych z handlem, usługami i obsługą obiektu.

Eugeniusz Pastuszka nie chorował, na nic się nie uskarżał. Zmarł nagle w nocy.

Msza żałobna odprawiona została m.in. przez zaprzyjaźnionego ze zmarłym ks. Gabriela Marciniaka w ubiegły piątek w kościele Matki Bożej Miłosierdzia. I we mszy, i w pogrzebie uczestniczyły tłumy – rodzina, przyjaciele, znajomi i dziesiątki tych, których Eugeniusz Pastuszka spotkał na swojej drodze.

Współwłaściciel RHM spoczął na cmentarzu komunalnym na Firleju.

CT

REKLAMA



Nest konsolidacja

Przenieś do nas swoje kredyty,
a my połączymy Twoje raty w jedną

550
tysięcy zł

maksymalna
kwota kredytu

144
miesiące

to maksymalny okres kredytowania,
który pozwoli Ci na wygodną spłatę

ul. Witolda 7 lok 15, 26-600 Radom
Placówka Partnerska T: +48 505 850 597

www.nestbank.pl



Rozwiń skrzydła

Udzielenie oraz wysokość kredytu uzależnione są od pozytywnej oceny zdolności kredytowej osoby wnioskującej. Wstępna decyzja kredytowa to wstępna ocena wiarygodności i zdolności kredytowej Klienta wraz z kalkulacją oferty, dokonana w oparciu o dane przedstawione przez Klienta. Wstępna decyzja może ulec zmianie w trakcie całego procesu weryfikacji wniosku kredytowego. Maksymalna kwota kredytu – jest to kwota kredytu uwzględniająca kredytowane opłaty i prowizje, o które zostanie pomniejszona udostępniana Klientowi kwota kredytu. Szczegóły dotyczące oferty oraz cennik związane z kredytem gotówkowym dostępne są na www.nestbank.pl, w placówkach własnych i u partnerów finansowych Nest Bank S.A. Partner finansowy Nest Bank S.A. jest uprawnionym do dokonywania w ramach placówki partnerskiej czynności faktycznych oraz prawnych w zakresie pośrednictwa w oferowaniu usług Banku i w ramach oferowania produktów kredytowych współpracuje z Nest Bank S.A. Z tytułu wykonywania ww. czynności partner otrzymuje wynagrodzenie od Banku i nie pobiera z tego tytułu opłat lub prowizji bezpośrednio od klienta. Nest Bank S.A. z siedzibą w Warszawie, ul. Domaniewska 39a, 02-672 Warszawa, wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy, XIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS 0000030330, REGON 010928125, NIP 526-10-21-021, z pokrytym w całości kapitałem zakładowym wynoszącym 314.937.000 zł.

Nie wożę słoików

Z Wojciechem Skurkiewiczem, posłem Prawa i Sprawiedliwości, szefem radomskich struktur PiS rozmawia Maciej Dobrowolski.

Szef radomskich struktur Prawa i Sprawiedliwości typowany na wiceministra obrony narodowej. Czyżby się mylił?

– Wielokrotnie w Radiu Rekord mówiłem, że różne osoby przypisują mi różne funkcje, które mam rzekomo piastować w przyszłości. Przodują w tym dziennikarze. Ale co ma być, to będzie. Jestem człowiekiem głębokiej wiary i jestem pewien, że to wszystko zapisane jest gdzieś w niebie. Pożyjemy – zobaczymy.

Powiedział pan, że jest człowiekiem głębokiej wiary. Rozumiem, że chodzi o wiarę w Boga. A w ludzi też pan wierzy?

– W ludzi wierzę i wiem, że polityka tworzona przez ludzi nie jest tak brudna i tak ohydna, jak mogłoby się wydawać, kiedy oglądamy telewizję. Przecież my, ludzie – politycy, wychodząc z posiedzenia komisji czy z posiedzenia plenarnego rozmawiamy ze sobą, witamy się czy wymieniamy zwyczajne, ludzkie serdeczności.

Niektórzy opiekują się cudzymi dziećmi, o czym opowiedział nam poseł Leszek Ruzczyk. Jak poseł Krystyna Pawłowicz opiekuje się w sejmie córką posła Budki, dla której jest cicią. Tego samego posła, z którym toczy przed kamerami zacięłą polityczną walkę...

– To nie jest tak, że w wyniku sporu politycznego, którym media karmią społeczeństwo, nie możemy na siebie spojrzeć.

Ale ludzie widzą tę walkę.

– Polityka wyglądałaby zupełnie inaczej, gdyby np. nie było kamer i mikrofonów. Obserwując to, co dzieje się w sejmie, mam wrażenie, że politycy zupełnie inaczej zachowują się, gdy widzą włączone kamery i zainteresowanie ze strony mediów.

Gdyby nie było tego przedstawienia?

– Dokładnie. Proszę zauważyć – rada miejska i sami radni zupełnie inaczej zachowywali się, kiedy nie było w Internecie transmisji z obrad. Same posiedzenia były o wiele krótsze. Ale gdy kamery pracują, a ludzie śledzą wszystko w sieci, to ten spór wewnątrz samorządu jest mocniejszy i intensywniejszy. Dlatego myślę, że czas Bożego Narodzenia, który niedawno przeżyliśmy, jest czasem pogłębionej refleksji. Chyba wszyscy – niezależnie, czy jesteśmy w samorządzie, w parlamencie czy w rządzie – powinniśmy zastanawiać się nad tym, jak postępujemy na co dzień, a nie tylko od święta.

Powiedział pan przed wejściem do studia, że nie ma głupich pytań, są tylko głupie odpowiedzi. Dlatego też w tym momencie proszę o dyspensę, bo planuję zadać panu dzisiaj kilka głupich pytań.

– Nie ma głupich pytań. Absolutnie (śmiech).

Czyli mam carte blanche.

– Absolutnie.

Skoro nie ma głupich pytań, to czy ktoś kiedyś zadał panu pytanie, na które nie znał pan odpowiedzi?

– Chyba nie, bo zawsze staram się dobrze przygotować do wywiadu. Jeżeli zdarzy się, że nie znam odpowiedzi, jestem w stanie powiedzieć: „przepraszam; ja się tym nie zajmuję i nie wiem, co mam odpowiedzieć”. Wiele osób sili się na bycie elokwentnym i nie mając wiedzy, próbuje kluczyć i odpowiadać. A przecież polityk powinien umieć przyznać się do własnego błędu czy braku wiedzy w danym zakresie i umieć powiedzieć „przepraszam”. To jednak jest bardzo trudne w polityce. Dla niektórych – wręcz niemożliwe.



Fot. Szymon Wykora

A na czym pan zna się najlepiej i na pytania z jakiej dziedziny najłatwiej się panu odpowiada?

– Wiele jest obszarów, w których mam sporą wiedzę i na których się znam (śmiech). Np. na ochronie środowiska, z którą jestem związany od wielu lat. Jeszcze pracując w jednej z radomskich rozgłośni radiowych, zajmowałem się tymi zagadnieniami. Później byłem przez kilka lat rzecznikiem prasowym Lasów Państwowych i może dlatego moja cała kariera polityczna w senacie czy teraz w sejmie jest związana z komisją ochrony środowiska.

A jednak widać pana najczęściej, kiedy omawiane są kwestie związane z obronnością.

– Nie ukrywam, że to temat, który też jest mi bardzo bliski. Obrona narodowa i przemysł zbrojeniowy to moje przysłówowe koniki. Niewiele osób to wie, ale mam taki ciekawy epizod w swoim życiu... Pracowałem otóż w naszych Zakładach Metalowych „Łucznik” na jednym z wydziałów, na którym produkowano broń. To były lata 90., a sama praca była bardzo trudna. Nie wstydzę się tego, że ciężko pracowałem, chromując lufy do karabinów i pistoletów produkowanych w Radomiu. Takie różne epizody w życiu się zdarzają i tak właśnie zaczęła się moja „przygoda” z obronnością.

Od czego trzeba było zacząć. A my zaczęliśmy właśnie nowy rok i w związku z tym, jakie miałby pan życzenie na ten młodziutki jeszcze 2018? Nie dla narodu czy partii, ale dla siebie.

– Życzyłbym sobie, bym mógł więcej czasu spędzać z rodziną. Jest mi naprawdę bardzo przykro, kiedy żona mi mówi, że moja najmłodsza córka, która ma 4 lata, widząc mnie w telewizorze, mówi: „o, tatuś jest już z nami”. To jest takie przykre... W ostatnich latach bardzo często jestem obecny w mediach, do tego dochodzi bardzo absorbująca praca w sejmie i klubie parlamentarnym i tego czasu dla rodziny pozostaje naprawdę niewiele. A przecież to oni – najbliżsi są dla mnie najważniejsi. A kolejne życzenia? To te tradycyjne – żeby nam wszystkim dopisywało zdrowie.

To było pierwsze życzenie z trzech. Teraz życzenia dla Radomia.

– Sprawa radomskiego lotniska i sprawa przebudowy al. Wojska Polskiego. To dwa obszary, które w roku 2018 będą się materializować. Jeśli zostaną dobrze poprowadzone, to będą to bardzo dobre rozwiązania dla naszego miasta i całego regionu.

Czyli to, o czym mówią poseł – minister Marek Suski i marszałek Adam Bielan?

– Absolutnie tak. Negocjacje dotyczące lotniska wkraczają w decydującą fazę. Bez wątpienia rysuje się możliwość zrobienia fajnych rzeczy dla miasta i jestem przekonany, że uda się to doprowadzić do szczęśliwego zakończenia. Widać to po hejcie, który pojawił się w ostatnich miesiącach, gdzie ogólnopolskie portale zaczęły nas wyśmiewać. Widać wyraźnie, że działania na rzecz dyskredytowania Radomia jest intensywnie. I narasta. A nie dzieje się tak bez przyczyny. Ktoś się nas boi i nie chce dopuścić, żeby nasze miasto się rozwijało, m.in. za sprawą portu lotniczego i wszystkiego, co będzie się działo, gdy nowy inwestor rozrusza ten projekt.

To teraz trzecie życzenie. Było dla pana, było dla Radomia, a jakie byłoby dla Polski?

– Bez wątpienia prosiłbym przywoływaną przez pana złotą rybkę o dalszy rozwój naszego kraju. Zmiany wprowadzane przez Prawo i Sprawiedliwość są pozytywnie odbierane przez Polaków. Dobrobyt ludzi wzrasta, portfele są coraz grubsze, a ludzie liczą na wiele innych, niezbędnych zmian.

Ale sędziowie się burzą, nauczyciele się burzą, lekarze, kobiety, naukowcy, policjanci – cały świat się burzy. Wprowadzane zmiany krytykuje i nie zgadza się na nie Unia Europejska czy nawet rząd Stanów Zjednoczonych, który wypowiada się o nich w coraz ostrzejszych słowach...

– A proszę porozmawiać z ludźmi. Co oni o tym myślą? Czy uważają, że jesteśmy wreszcie dla nich i dbamy o ich życie tak, jak żaden z poprzednich rządów? W 2018 roku Prawo i Sprawiedliwość będzie wprowadzać kolejne zmiany, zapisane w naszym programie i to nie podlega żadnej dyskusji. Robimy wiele dobrego, żeby również i swoją pozycję polityczną na arenie krajowej i międzynarodowej ugruntować. Nie robimy nic nadzwyczajnego. Proszę zauważyć, że tak wiele jest wylewanych różnych słów pod adresem Prawa i Sprawiedliwości i jego kierownictwa, a jednak jeżeli ktoś by zajrzał do programu PiS-u, to by wiedział, jakie są priorytety naszej formacji politycznej. Przywróciliśmy ośmioletnią szkołę podstawową, wprowadzamy programy socjalne dla rodziny, obniżyliśmy wiek emerytalny, wprowadzamy darmowe leki dla seniorów, reformujemy wymiar sprawiedliwości. To są te rzeczy, które w dokumentach programowych są dokładnie opisane. Realizujemy program Prawa i Sprawiedliwości i to nie jest nic nadzwyczajnego. Ten program powstał

w drodze niezliczonych spotkań z ludźmi w terenie i my w te głosy się wsłuchujemy. A dziś realizujemy nasze zobowiązania, nasz program. Może też dlatego cieszymy się sporym zaufaniem społecznym i, wbrew pozorom, to poparcie jest na ugruntowanym poziomie. Choć, jak wiadomo, w polityce różnie bywa.

Czy pamięta pan te czasy, kiedy byli rządzący i opozycja, i również byli po przeciwnych stronach, i również prowadzili spory, ale potem jedli razem obiad w sejmowej restauracji? Ma pan niekiedy ochotę, by te lepsze czasy wróciły?

– Nie mam problemów w kontaktach z politykami. W sejmie często spotykam się z Leszkiem Ruzszykiem. Pracujemy w tych samych komisjach; zresztą namawiałem go przez wiele miesięcy, żeby został członkiem komisji obrony narodowej, której jestem wiceprzewodniczącym.

A nie członkiem PiS-u?

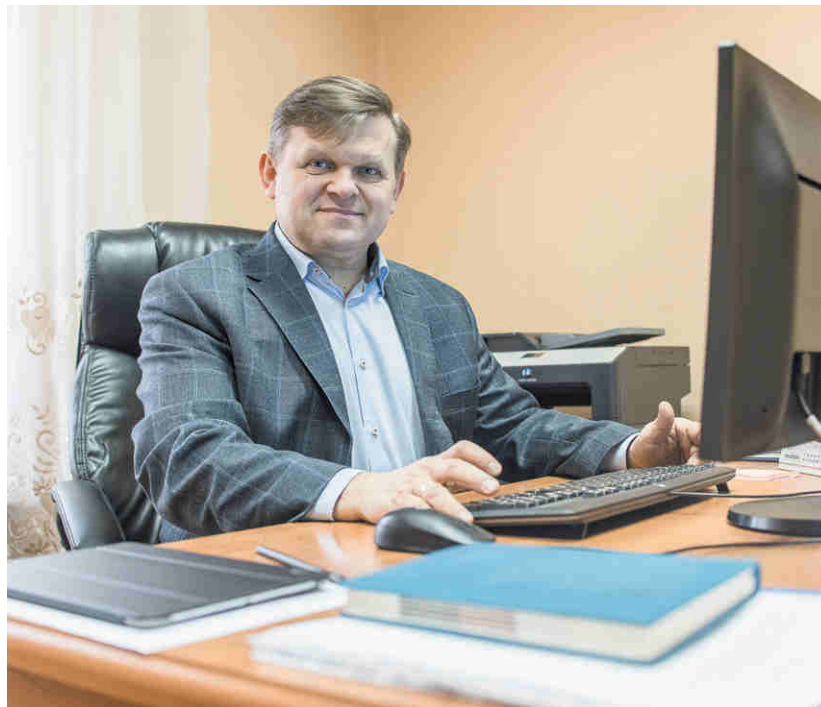
– Leszek raczej jest osobą z takiego „jądra” Platformy Obywatelskiej, przynajmniej w naszym regionie i nie mają rolę jest, żeby przeciągać go na stronę Prawa i Sprawiedliwości. Zachęciłem go do pracy w komisji obrony narodowej; pracuje w niej i nieźle sobie radzi. Nie mam problemu, żeby rozmawiać z innymi posłami z Platformy Obywatelskiej czy z innych formacji politycznych. Jesteśmy z wieloma politykami z opozycji po imieniu, spotykamy się, rozmawiamy, wymieniamy się poglądami. Oczywiście są sytuacje, kiedy ta wymiana jest bardziej emocjonalna, czy wręcz dość ostra, ale później wychodzimy, żegnamy się, a czasem przepraszamy.

Zostawmy na razie wszystkie komisje, zostawmy ul. Wiejską, zostawmy wielką politykę. Wspomnieliśmy wcześniej o sejmowej restauracji. Jada pan tam i prowadzi wielką politykę przy schabowym?

– Nie, nie jadam tam.

Słoiki?

– Nie wożę słoików z domowym jedzeniem. Ale mam w związku z tym pewną wadę... Jako, że mam bardzo rozliczne obowiązki w klubie i z reguły, jak już jestem w Warszawie i jest posiedzenie



Fot. Szymon Wykora

sejmu, rozpoczynam pracę przed ósmą rano, a kończę gdzieś tak ok. godz. 23. Mieszkam w Warszawie w wynajmowanym mieszkaniu, a nie w hotelu sejmowym. I, wyjeżdżając z sejmu, z reguły odwiedzam... McDonalda; w nocy, o północy. Wiem, że to jakaś kulinarna masakra. I to jest mój problem, z którym będę musiał walczyć intensywniej w nowym roku. Jak na razie ta walka jest nieskuteczna, ale będzie lepiej (śmiech)...

A co na to żona?

– Zawsze, gdy wracam z Warszawy, przygotowuje mi coś wspianalego do jedzenia. Jak nie lazanie, to jakieś fajne przekąski czy zapiekanki, które bardzo lubię. Moja żona jest bardzo dobrą gospodynią, która wyśmienicie sobie radzi w kuchni. Za to ją podziwiam.

A jak mąż wróci z warszawskiego wygnania do domu, to naprawia zepsuty kontakt?

– No, z tym jest problem (śmiech). Ale moja córka Ania wyśmienicie sobie radzi z technicznymi sprawami; zresztą żona mówi, że to jest jedyny facet w domu. Ona rzeczywiście ma smykałkę do technicznych kwestii. Ale ja też się staram po powrocie nadrobić zaległości i pomagać, jeśli potrafię.

Jest pan celebrytą i proszę temu nie zaprzeczać. Czy podoba się to pańskiej córce?

– Której? Bo mam ich cztery (śmiech). Najstarsza córka jest studentką trzeciego roku prawa i już ma bardzo określone podejście do życia. I ma swoje zdanie na temat tzw. celebrytów. Często śmieje się, że mimo, że jest studentką, to zachowuje się prawie jak prawnik.

Córka trzeci rok prawa, a tata? Który rok Prawa i Sprawiedliwości?

– Oj, to było w 2006 roku, więc już prawie 12 lat temu, odkąd wstąpiłem do naszej partii. Gdy pracowałem w radiu, nie mogłem być członkiem żadnej partii politycznej. Wszystko zmieniło się w styczniu 2006 roku, gdy rozpocząłem pracę w Lasach Państwowych. Zostałem radnym Prawa i Sprawiedliwości i przewodniczącym Rady Miejskiej Radomia, w roku 2007 zaś zostałem senatorem. Takie były moje początki. Dawno temu to było...

Ogarnia pan ten upływający czas?

– Gdy spojrzę w lustro i popatrzę, ile mam już siwych włosów, których przybysza na skroni, to czuję, że nie ogarniam. Przybysza kilogramów i lat (śmiech).

Czego panu życzyć na nowy rok?

– Więcej wytchnienia i czasu dla rodziny przede wszystkim, bo to jest najważniejsze. Przy tej okazji bardzo dziękuję

Słynne osoby zwią

Przedstawiamy Państwu sylwetki 15 osób urodzonych w Radomiu lub w inny sposób związanych z naszym miastem, które znane są ze swoich osiągnięć lub talentów w całym kraju, a w niektórych przypadkach także za granicą. To nasz, redakcyjny, a więc subiektywny wybór.

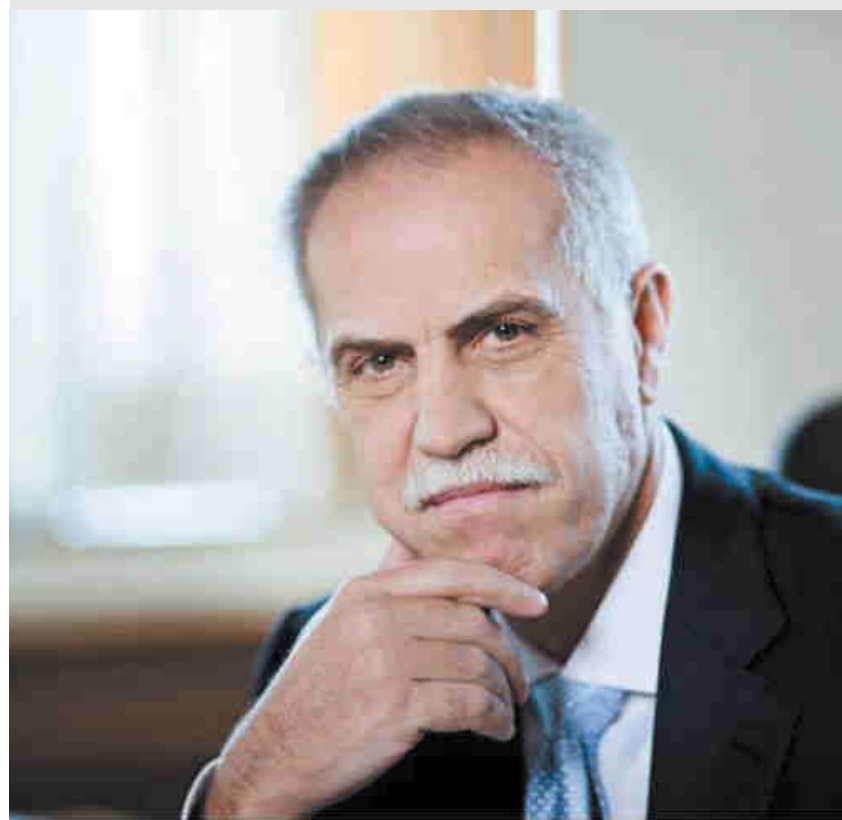


Andrzej Wajda

Urodził się w 1926 w Suwałkach, ale kiedy miał 8 lat, cała rodzina Wajdów przeprowadziła się do Radomia. Tu chodził do szkoły podstawowej, uczył się na tajnych kompletach, pobierał pierwsze lekcje rysunku. To z Radomia wyjechał w 1945 roku na studia do Krakowa. Jego osiągnięć chyba nikomu w Polsce i w wielu zakątkach świata nie trzeba przedstawiać. Reżyser, któremu popularność przyniosły filmy inicjujące tzw. polską szkołę filmową: „Kanał”, „Popiół i diament”. Dokonał ekranizacji wielu dzieł literackich, jak „Popioły”, „Brzezina”, „Wesele”, „Ziemia obiecana”, „Panny z Wilka” i „Pan Tadeusz”. W 2000 roku otrzymał Oscara, czyli Nagrodę Akademii Filmowej za całokształt twórczości. Kawaler Orderu Orła Białego. Honorowy obywatel Radomia, inicjator powstania w naszym mieście centrum sztuki współczesnej.

Zygmunt Solorz-Żak

Urodzony w Radomiu jako Zygmunt Józef Krok 4 sierpnia 1956. Ma średnie wykształcenie techniczne. Nazwisko Solorz przyjął po zawarciu małżeństwa z Iloną Solorz, a nazwisko Żak – po rozwodzie z pierwszą żoną i poślubieniu Małgorzaty Żak. Polski przedsiębiorca, właściciel wielu przedsiębiorstw działających na rynku mediów, telekomunikacji i finansów. Założyciel Telewizji Polsat. Od 20 lat w pierwszej dziesiątce najbogatszych Polaków.



Małgorzata Foremniak

Urodzona 8 stycznia 1967 roku w Radomiu. Wychowała się w Jedlińsku. Absolwentka VI LO im. Jana Kochanowskiego. Aktorka teatralna, filmowa i telewizyjna, a także osobowość telewizyjna. Najbardziej znana z seriali: „Matki, żony i kochanki”, „Tajemnica Sagali”, „Na dobre i na złe”, „Ekstradycja”, „I kto tu rządzi?”. Występowała również w filmach, m.in. w „Quo vadis”, „Pitbullu” czy „Och, Karol 2”. Zajmuje się też dubbingiem; jej głosem mówiła m.in. tytułowa Indianka z animacji Walta Disneya „Pocahontas”. Od 2008 roku jest jurorką w programie „Mam Talent!”. Pracowała w TV Dami, gdzie – jako Małgorzata Jędruszcak (nazwisko jej pierwszego męża) – prowadziła program telewizyjny.



Dariusz Rosati

Urodzony 8 sierpnia 1946 roku jako Gaetano Dario Rosati. Od 1950 roku mieszka w Warszawie. Ekonomista, profesor nauk ekonomicznych i polityk. Był m.in. ministrem spraw zagranicznych w rządzie Józefa Oleksego i Włodzimierza Cimoszewicza, a także posłem do Parlamentu Europejskiego i posłem do Sejmu RP. Jego żoną jest znana projektantka Teresa Rosati. Mają córkę – znaną aktorkę Weronikę Rosati.



Łukasz Jakóbiak

Urodzony w Kozienicach 24 czerwca 1983 roku, ale wychowywał się w Radomiu. Absolwent Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych na Uniwersytecie Warszawskim. Twórca i prowadzący internetowy talk show „20m2” i „Jak mieszkają gwiazdy?”. Mówca motywacyjny i inspirowany. W 2010 wywiesił przed wejściem do siedziby EMI Music Poland największy w Polsce list motywacyjny i CV o rozmiarze 3×6 metrów, po to, by otrzymać tam pracę. Jako statysta wystąpił m.in. w filmach „Wiedźmin” i „Przedwiośnie”, a także w teledysku „Testosteron” Kayah. Otrzymał nagrodę specjalną w kategorii Blog Roku 2012 od kanału Planete+, w 2013 magazyn „Logo24” uznał go za najlepiej ubranego Polaka, a w 2015 roku za wywiad z Fritzem Kalkbrennerem Grand Video Award przyznało mu I miejsce w kategorii „Najlepsi w sieci!”.



Paweł Domagała

Urodzony 19 stycznia 1984 roku we Wrocławiu, ale wychowywał się w Radomiu. Absolwent VI LO im. Jana Kochanowskiego. Ukończył Akademię Teatralną w Warszawie. Aktor, artysta kabaretowy i wokalista. Współpracował z wieloma teatrami, w tym z radomskim Teatrem Powszechnym; to tu, jeszcze jako licealista, zagrał jedną ze swoich pierwszych ról – Ignasia w spektaklu „Trans-Atlantyk” w reżyserii Krzysztofa Gałosa. Zagrał m.in. we „Wszyscy jesteśmy Chrystusami”, „Miasto z morza” (nominacja do nagrody Złota Kaczka w kategorii: najlepszy aktor sezonu 2009/2010). W 2016 roku wydał płytę „Opowiem ci o mnie”. Jego żoną jest aktorka Zuzanna Grabowska, córka aktora Andrzeja Grabowskiego.



KĘKĘ

Urodzony w Radomiu 15 września 1983 roku jako Piotr Dominik Siara. Absolwent V LO im. Romualda Traugutta. Jeden z najlepszych i najbardziej rozpoznawalnych raperów polskiej sceny hip-hop. KęKę zadebiutował w 2007 roku minialbumem „Weź nas pod rób”, nagrany w ramach projektu KoKę, który stworzył wraz z raperem i producentem muzycznym Kotzim. Sławę przyniósł mu debiutancki album „Takie rzeczy”, który okrył się platyną.

zane z Radomiem

Marian Orzechowski

Urodzony 24 października 1931 roku w Radomiu. W 1955 ukończył studia na uniwersytecie w Leningradzie, po czym został pracownikiem naukowym Uniwersytetu Wrocławskiego. Doktorat obronił w marcu 1960 na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UW. Polityk, historyk i politolog. Był ministrem spraw zagranicznych w rządzie Zbigniewa Massnera w latach 1985-1988. W 1989 został posłem na sejm kontraktowy. W latach 1989–1990 ostatni w historii przewodniczącym Klubu Poselskiego PZPR.

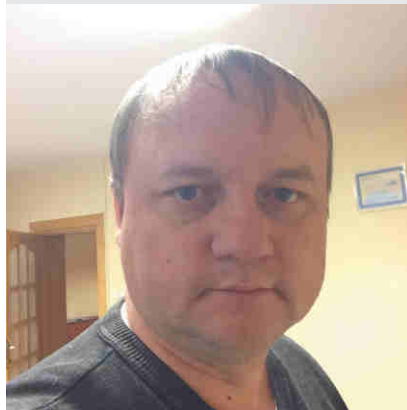


Andrzej Fonfara

Urodził się w Radomiu 4 listopada 1987 roku. Bokser, były mistrz świata IBO w wadze półciężkiej. W swojej karierze zawodowej stoczył 35 walk, w których zwycięstwo odniósł aż 29 razy, w tym 17 przez nokaut.

Łukasz Foltyn

Urodzony w Radomiu w 1974 roku. Informatyk, twórca bardzo popularnego jeszcze kilka lat temu komunikatora internetowego Gadu-Gadu (2000 rok) i programu Foltyn Commander. Jest laureatem nagród Info Star i Programu I Polskiego Radia „Talent 1997”.



Maciej Skorża

Urodzony w Radomiu 10 stycznia 1972. Absolwent VI LO im. Jana Kochanowskiego w Radomiu i Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Polski trener piłkarski. Przez krótki czas występował jako piłkarz na pozycji obrońcy. Grał w Radomiaku Radom i AZS-AWF Warszawa. Były asystent selekcjonera reprezentacji Polski w piłce nożnej, trzykrotny mistrz Polski (jako trener Wisły Kraków i Lecha Poznań); zdobywca trzech pucharów Polski (jako trener Groclin Dyskobolia Grodzisk Wielkopolski i Legia Warszawa).



Łukasz Jemioł

Urodzony w 1983 roku w Radomiu. Projektant mody, laureat konkursów dla projektantów, stypendysta ministra kultury i dziedzictwa narodowego za osiągnięcia w dziedzinie mody i sztuki. W Radomiu chodził do PSP nr 2 i do VII LO im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Od 2007 roku przygotowuje kolekcje sygnowane własnym nazwiskiem, pod marką Łukasz Jemioł Label. Stworzył także m.in. projekt zdobienia czarnego odkurzacza marki Electrolux kryształami z kolekcji Swarovskiego; był to najdroższy odkurzacz świata wpisany na listę Guinnessa. Brał udział w pierwszej edycji programu „Azja Express” w TVN.



Tomasz Karolak

Urodzony w Radomiu 21 czerwca 1971 roku. Aktor teatralny, telewizyjny i filmowy, także piosenkarz (zespół Pączki w Tłuszczu). Jego rodzice w czasach PRL byli oficerami Ludowego Wojska Polskiego (służyli w pułku lotniczym i dywizjonie rakietowym) i z tego powodu często zmieniali miejsce zamieszkania. Tomasz przyszedł na świat, kiedy akurat pracowali w Radomiu. Mieszkał m.in. w Ustroniu Morskim, Warszawie i Mińsku Mazowieckim, gdzie zaangażował się w pracę kółka teatralnego. Znany z takich filmów, jak seria „Listy do M.”, „Ciacho”, „Kac Wawa”. Założyciel i dyrektor artystyczny Teatru IMKA.



Andrzej Zydorowicz

Urodzony 9 maja 1942 roku w Radomiu. Absolwent filologii polskiej na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Jeden z najbardziej znanych sportowych dziennikarzy telewizyjnych. Był komentatorem wielu ważnych wydarzeń, m.in. relacjonował przebieg 8. finału piłkarskich Mistrzostw Świata i 6. finału Mistrzostw Europy. Był sprawozdawcą radiowym i komentatorem TVP na 9. zimowych i letnich igrzyskach olimpijskich – począwszy od Montrealu, a skończywszy na Sydney. Od 2002 roku jest radnym miejskim w Katowicach.



Dorota Chotecka

Urodzona w Radomiu 15 stycznia 1966 roku jako Dorota Kapusta. Absolwentka VI LO im. Jana Kochanowskiego. W 1993 ukończyła studia na wydziale aktorskim Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi. W tym samym roku zadebiutowała w filmie „Pożegnanie z Marią”. Wystąpiła m.in. w „Awanturze o Basię”, „Wszyscy jesteście Chrystusami”, „Dniu świra” czy „Szczęśliwego Nowego Jorku”. Wielokrotnie użyczyła swojego głosu w dubbingach (m.in. „Ekspres polarny”, „Siostry wampirki”).

Jest taka ulica w Radomiu

Kilkudziesięciu patronów radomskich ulic i placów to osoby wielce dla Radomia – jego historii, życia politycznego, gospodarki, kultury – zasłużone. W wielu przypadkach jest jednak tak, że dowiadujemy się, kim byli, w momencie nazwania ich imieniem ulicy, a potem o ich wyjątkowości zapominamy.

Ulica Andrzej

Stanikowskiego

Południe

Ulica urządzona na odcinku od ul. Warsztatowej, Anny Walenty-nowicz i Jana Józefa Lipskiego, w kierunku wschodnim



Fot. Symon Wykora

Andrzej Stanikowski urodził się 1 stycznia 1951 roku w Radomiu. Tu ukończył szkołę podstawową i liceum ogólnokształcące. W latach 1970-1975 studiował na Wydziale Mechaniki Precyzyjnej Politechniki Warszawskiej. Po studiach wrócił do rodzinnego miasta i podjął pracę w Zakładach Tytoniowych. Był w nich zatrudniony przez 10 lat. Przez kolejne sześć prowadził działalność gospodarczą związaną z branżą metalową.

W 1991 roku utworzył spółkę International Tobacco Machinery Poland, a siedem lat później – firmę PMP Poland. W 2014 zrezygnował z funkcji prezesa zarządu ITM Poland i przeszedł na emeryturę. W tej chwili jest mentorem nowego zarządu firmy.

ITM jest jedną z najbardziej innowacyjnych firm w Polsce; zatrudnia ponad 600 osób. A Andrzej Stanikowski to wynalazca i inspirator światowej klasy innowacji w przemyśle tytoniowym, które zapewniają radomskiej spółce pozycję światowego lidera na rynku urządzeń do produkcji filtrów kombinowanych, urządzeń logistycznych oraz do odzysku tytoniu. Lokalny patriota, zawsze nastawiony na rozwój i promocję Radomia, poprzez m.in. mecenat nad Międzynarodowym Konkursem Kompozytorskim „Arboretum” czy współpracę z Radomską Orkiestrą Kameralną. Andrzej Stanikowski nie tylko ufundował pracownię komputerową na Wydziale Mechanicznym Uniwersytetu Technologiczno-Huma-

nistycznego, ale też stale ją doposaża. Zaangażowany w powstanie Pracowni Obrabiarek Sterowanych Numerycznie. Współpracuje z Zespołem Szkół Technicznych i Zespołem Szkół Elektronicznych; wspierał także obchody stulecia istnienia VI Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kochanowskiego. Andrzej Stanikowski znany jest również ze swej działalności charytatywnej – wspomaga m.in. liczne radomskie fundacje i stowarzyszenia opiekujące się dziećmi (dożywianie, rehabilitacja, opieka), np. stowarzyszenie Słoneczny Dom, Caritas Radom, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Niesłyszących, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Niewidomych i Słabo Widzących oraz Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Niewidomym i Niedowidzącym „Nadzieja”. Pomagał Bezpiecznemu Miastu w realizacji monitoringu centralnej części Radomia.



Fot. Symon Wykora

Andrzej Stanikowski jest laureatem wielu nagród i wyróżnień, m.in. Lider Polskiego Biznesu 2002 (Złota Statuetka przyznawana przez Business Centre Club), dyplom i statuetka prezydenta za osiągnięcia w realizacji partnerstwa publicz-

no-prywatnego i dobrą współpracę z samorządem Radomia, odznaka honorowa „Za zasługi dla oświaty”, przyznana przez ministra edukacji narodowej, Radomianin Roku 2000, wyróżnienie „Zasłużony dla Gospodarki Radomskiej”, przyznawane przez kapitułę „Gazety Wyborczej”, Lider Radomskiego Biznesu, Pracodawca Roku Regionu Radomskiego, Najbardziej Poszukiwany Pracodawca Roku, Najlepszy Pracodawca Roku Regionu Radomskiego.

Z propozycją nadania ulicy takiego akurat imienia wystąpiło 625 mieszkańców Radomia, a ich wniosek został poparty przez zarząd International Tobacco Machinery Poland. Wnioskodawcy chcieli w ten sposób „upamiętnić i uhonorować człowieka w uznaniu Jego ogromnych zasług dla rozwoju miasta Radomia i miejscowej społeczności, z uwagi na dorobek biznesowy oraz społeczny. Pan Andrzej Stanikowski zawsze miał na uwadze dobro i rozwój Jego Małej Ojczyzny tj. Miasta Radomia, a dotychczasowe wysiłki były nakierowane na wsparcie ważnych dla lokalnej społeczności inicjatyw. Zawsze utożsamiał i nadal utożsamia się z miastem Radom, a swoimi działaniami na rzecz miasta Radomia pozostawia trwały ślad na ziemi radomskiej”.

Andrzej Stanikowski jest osobą żyjącą, a zgodnie z regulaminem nadawania nazw ulicom i placom, „nazwy pochodzące od nazwisk osób nie powinny być nadawane wcześniej, niż po upływie pięciu lat od dnia śmierci upamiętnianej osoby”. Odstępstwo od tej zasady jest dopuszczalne, jeżeli z uzasadnionym wnioskiem wystąpi przewodniczący rady miejskiej albo prezydent Radomia. Pre-

NIKA

NieObiektywnym okiem



Ja nie żyję dla czasu

I stało się! Mamy 2018 rok. Znow trzeba zmienić kalendarz, przyzwyczaić się do wpisywania innej daty w dokumentach. Nasz dyrektor – mimo, że urodziny ma dopiero w grudniu – będzie mógł sobie dodać ten kolejny roczek. Niech zaczną już odliczać czas do zasłużonej emerytury i niech się poczuje jeszcze starszej. Mnie to nie dotyczy. Ja przecież nie żyję dla czasu.

Takich, jak ja w naszym kochanym mieście jest więcej. I nie piszę tutaj o Pawle Mosiołku, lokalnym muzyku, który od niepamiętnych czasów lansuje utwór o tym właśnie tytule (co prawda w różnych wersjach, ale z takim samym powodzeniem). Główną osobą, która podobnie jak ja dla czasu nie żyje, jest nasz prezydent Radosław Witkowski i ludzie jemu podlegli. Dlaczego tak twierdzą? Przypomnijmy kilka faktów z nie tak odległej historii.

Choć wiele inwestycji w poprzednim roku udało się zrealizować, to było również sporo takich, których z tych czy innych względów nie udało się zakończyć. Co zatem włodarzom naszego miasta z zapowiadanych inwestycji nie wyszło w minionym, 2017 roku? Chyba wszyscy pamiętają zapowiedzi, że nieszczęsna kładka nad ul. Szarych Szeregów (nazwana przeze mnie radomskim Golden Gate) zostanie oddana do użytkowania jeszcze przed końcem roku. Cóż... Mimo montażu tłumików drgań nadal się nie udało. Na moim biurku już leży nowy kalendarz, a w nim wolne miejsca na kolejne zapowiadane terminy oddania kładki do użytku. Obecnie dokumenty potrzebne do jej odbioru zostały złożone w inspektoracie nadzoru budowlanego. Kiedy inspektor odbierze (lub też nie odbierze) kładkę? Niestety, termin jest nieznany. Ciekawe, czy w tym przypadku (biorąc pod uwagę opóźnienia związane z ukończeniem kładki) odbędzie się uroczyste otwarcie – z przecinaniem wstęgi, z prezydentem i jego zastępcą. Tego naprawdę jestem ciekawy. Przecież politycy przy otwarciu czegokolwiek tak bardzo lubią się lansować.

Czego jeszcze nie udało się zrealizować w planowanym czasie? „Ul. Owalna. Mieszkańcy czekali 7 lat na inwestycję” – tak brzmiał tytuł tekstu na portalu cozadzien.pl, z którego mogliśmy się dowiedzieć, że przepust nie zostanie ukończony tak, jak wcześniej planowano do końca 2017 roku. Przesunięcie terminu zakończenia prac jest spowodowane wynikami badań gruntu, jakie przeprowadził wykonawca prac. Wykazały wysoki poziom wód gruntowych, a to nakłada wymóg prowadzenia robót w wykopie w inny sposób, niż zaplanowano. Wykonawca złożył więc wniosek o aneksowanie umowy z terminem zakończenia prac do końca lutego. Poprzedni przepust został zniszczony przez ulewę w 2010 roku. Nowy zostanie najprawdopodobniej oddany w lutym.

Już na koniec przypominę jeszcze jedną inwestycję, która do końca roku nam się jakoś nie udało. W listopadowym felietonie o lotnisku pisałem: „Prezydent po objęciu urzędu dał czas lotnisku na uruchomienie lotów do końca roku. Jednak widząc marazm w rozwoju tego projektu, ja również daję czas na przekonanie mnie co do słuszności pomysłu lotniska cywilnego w Radomiu. Daję czas do końca roku. Później oczekuję konkretnych działań”. Czy coś oprócz spekulacji w temacie radomskiego lotniska drgnęło? Obecnie nie mamy ani inwestora, ani przewoźnika. Wiemy tylko, że rozmowy trwają. Podobno już niebawem ma zostać podpisany list intencyjny z potencjalnym inwestorem – Polskimi Portami Lotniczymi. Cóż, listów intencyjnych radomskie lotnisko podpisanych ma już wiele. Czy coś z nich wynikło? Na to pytanie niech każdy odpowie sobie sam.

„Ja nie żyję dla czasu, to czas jest dla mnie” śpiewał Paweł Mosiołek. Miejmy zatem nadzieję, że w obecnym roku 2018 uda się zakończyć to, co w poprzednim się nie udało. Miejmy też nadzieję, że na radomskim lotnisku coś się ruszy, zarówno w temacie inwestycji, jak i przewoźnika. Co do zakładanych terminów zakończenia inwestycji, to nigdy nie wiadomo, co ma na myśli polityk mówiący, że coś zostanie zakończone do końca roku. A żeby tak często nie mijać się z prawdą (lub mówiąc dobitniej – nie kłamać) politycy mogą nie podawać, którego konkretnie roku. Wtedy będzie już wszystko O.K.

ADAM HILDEBRANDT

REKLAMA

NAJTANIEJ

rekord TAXI

2zł km./5, 50zł trzaśniecie

721 721 006

SMACZNEGO

JAJKA FASZEROWANE
W TRZECZ KOLORACH
I SMAKACH

SKŁADNIKI

- 5 jajek
- 0,5 papryki czerwonej
- papryka słodka mielona
- szczyptę siekanych
- 5 łyżek musztardy
- 5 łyżek majonezu
- sól, pieprz
- świeża bazylia

PRZYGOTOWANIE

Najpierw robimy farsz czerwony. Żółtko, 2 łyżki majonezu i pokrojona na drobno paprykę wrzucamy do blendera. Solimy, pieprzymy i dodajemy słodką paprykę. Wszystko miksujemy. Do farszu zielonego żółtko z posiekany szczyptę i 2 łyżkami majonezu miksujemy w blenderze, przyprawiając solą i pieprzem. Do farszu żółtego miksujemy pozostałe żółtka, musztardę i łyżeczkę majonezu. Solimy i pieprzymy do smaku. Zdobimy szczyptę, rzodkiewką i bazylią.

ZAPIEKANKA
ZIEMNIACZANA
Z MIĘSEM MIELONYM

SKŁADNIKI

- 6 dużych ziemniaków
- 2 cebule
- 2 ząbki czosnku
- 500 g mielonego mięsa wieprzowego
- 1 puszka krojonych pomidorów
- 1 mała puszka kukurydzy konserwowej
- 1 papryka
- 20 dag żółtego sera
- 2 łyżki oleju
- sól, pieprz, cukier, papryka słodka i ostra, zioła prowansalskie

PRZYGOTOWANIE

Ziemniaki gotujemy w mundurkach, obieramy i kroimy w talarki. Na patelni rozgrzewamy olej i podsmażamy drobno posiekaną cebulę i czosnek. Dodajemy mięso mielone i smażymy do odparowania. Następnie dodajemy pomidory w puszcze. Doprawiamy solą, pieprzem i pozostałymi przyprawami. Dusimy całość aż sos zgęstnieje. W naczyniu żaroodpornym układamy połowę ziemniaków, wlewamy masę mięsno-pomidorową i posypujemy połową żółtego sera, startego na tarce o dużych oczkach. Na to wykładamy pozostałe ziemniaki. Posypujemy kukurydzą i papryką pokrojoną w paseczki. Na wierzch wykładamy pozostały ser i wstawiamy do piekarnika nagrzanego do 200 stopni C. Pieczemy ok. 30-40 min.

W nowym roku postanawiam...

W nowym roku schudnę, zadbam o zdrowie, rzucę palenie, znajdę lepszą pracę. Wielu z nas co roku wraz z wybiciem dwunastej robi takie i podobne postanowienia, ale też szybko o nich zapominamy. Co powinniśmy zrobić, by wreszcie zrealizować plany?

Noworoczne postanowienia mają dużą moc, o ile tylko postaramy się je spełnić. Naukowcy udowodnili, że są one bardziej skuteczne, niż gdybyśmy to samo zaplanowali w innym czasie. Radzimy, jak te postanowienia przekształcić w czyn.

Zacznij teraz. Jeśli odłożysz postanowienia w czasie, potem będzie ci o wiele trudniej znaleźć motywację do ich realizacji. Chcesz schudnąć, przejdź na dietę już dziś. Chcesz rzucić palenie? Od tej chwili nie sięgaj już po papierosa.

Podziel cel na etapy. Samo „schudnę” nie wystarczy. Wybierz bardziej określony cel, np. „schudnę 2 kg na tydzień”. Podzielenie celu na kilka etapów dodatkowo mobilizuje i zwiększa szanse na dotrzymanie postanowienia.

Doprecyzuj cel. Zadbaj o kondycję? Zamiast ogólnej formułki, doprecyzuj cel. Lepiej, jeśli brzmi on np. „będę ćwiczyć trzy razy w tygodniu”. Możesz też zrobić sobie plan treningów na cały miesiąc i systematycznie go realizować.

Daj sobie czas. Naukowcy twierdzą, że potrzeba od 21 do 28 dni na wyrobienie w sobie nowego nawyku. Jeśli jednak pod koniec stycznia nie działasz jeszcze jak automat, nie panikuj i przede wszystkim nie rezygnuj. Prędzej czy później przyzwyczaisz się i nowa dieta czy chodzenie do fitness klubu wejdą ci w krew.

Walka z nałogiem. Specjaliści od walki z nałogami zalecają absolutną abstinencję przez miesiąc. Jeśli więc nie możesz żyć bez słodczy, ograniczenie ich ilości nie zadziała skutecznie. Nie będziesz w stanie cieszyć się małymi dawkami, szybko więc powrócisz do dawnego zwyczaju. Najlepszym sposobem jest całkowita rezygnacja.



Realne cele. Jeśli chcesz uniknąć załamania nerwowego już w lutym, zadbaj na starcie, by wyznaczony przez siebie cel był realny. Co z tego, że dobiegniesz do mety, jeśli przez całą drogę będziesz nieszczęśliwa? Jeśli nie umiesz odmówić sobie fast foodów, zamień je na zdrowsze i mniej kaloryczne odpowiedniki, które sama przyrządzisz.

W grupie raźniej. Być może masz wśród znajomych osoby, które realizują to samo postanowienie co ty? W grupie raźniej, ale bardziej liczy się metodyka działania. Inna osoba może mieć sposób, który działa tam, gdzie nasz zawodzi.

Stosuj nagrody. Nagrody są świetnym motywatorem i działają praktycznie zawsze. Dlatego system premiowania wysiłków

warto stworzyć samemu. Np. w nagrodę można pójść do kina na film z ulubionym aktorem lub wybrać się na zakupy.

Podziel się swoimi postanowieniami. Poinformuj o noworocznych postanowieniach rodzinę, przyjaciół i znajomych. Napomknij o nich w luźnej rozmowie lub poważnej deklaracji. Będziesz mieć świadomość, że inni mają cię teraz na oku.

Bądź pewna siebie. Po całym planowaniu, szukaniu wspólnych celów ze znajomymi i licznych rozmowach będziesz wiedzieć jedno – postanowienia noworoczne z pewnością da się zrealizować. Kluczem do sukcesu jest pewność siebie i wiara w to, że na pewno dasz radę.

FIT.PL

Na świąteczne przejedzenie

Pomóc w trawieniu mogą rośliny uważane nie tyle za zioła lecznicze, co stosowane jako przyprawy. Dodajemy je do potraw nie tylko dla smaku.

Przyprawy ułatwiające trawienie powinno się dodawać do wszystkich dań ciężkostrawnych i tłustych.

Koper włoski. Działa rozkurczowo na jelita i żołądek, przeciwdziała wzdęciom i nadmiernej fermentacji w jelitach, pobudza też żołądek do intensywniejszego działania. Zwykle podaje się go małym dzieciom, aby załagodzić kolki i bóle brzucha. Nie oznacza to jednak, że to zioło zalecane wyłącznie najmłodszym. Koper włoski często wchodzi w skład przeznaczonych dla osób dorosłych mieszanek ziołowych wspomagających trawienie. Dodaje się go do zup, dań mięsnych i sosów.

Kminek zwyczajny. Jest jednym z najskuteczniejszych domowych środków na problemy żołądkowe. Kminek pobudza wydzielanie soków trawiennych, poprawia perystaltykę jelit i przyswajanie składników pokarmowych. Zaleca się, by dodawać go do najbardziej ciężkostrawnych dań z nasion strączkowych i bigosu. Przy problemach trawiennych można

również pić napar z kminku. Wystarczy zalać 1 łyżeczkę nasion 200 ml wrzącej wody i odstawić na minimum 20 min.

Cząber. Ogranicza nadmierną fermentację jelitową, działa przeciwbiegunkowo, żółciopędnie, zwiększa wydzielanie soku żołądkowego i pobudza apetyt. Idealnie nadaje się do zup i potraw z roślin strączkowych, jak również do mięs, ryb, dań z dodatkiem grzybów, pieczonych ziemniaków, dziczyzny czy potraw z jaj.

Estragon. Stosowany jest jako środek wspomagający perystaltykę jelit i poprawiający apetyt. Wykazuje działanie przeciwzapalne i przeciwskurczowe. W dietach stosowanych przy niestrawności można nim zastąpić pieprz i ocet, a w dietach niskosodowych świetnie sprawdza się jako namiastka soli. W wysokiej temperaturze estragon traci aromat, dlatego należy go dodawać pod koniec gotowania.

Imbir. Działa moc�opędnie, reguluje pracę pęcherzyka żółciowego i żołądka,

zmniejszając wydzielanie kwasów. Pomaga na nudności wywołane nie tylko chorobą lokomocijną, ale też przejedzeniem.

Jałowiec. Ma aromatyczne nibyjałowiec wzmagają wydzielanie soków żołądkowych, jednocześnie pobudzając do pracy wątrobę; działają też żółciopędnie. Jałowiec stosowany jest do produkcji ginu, likierów, wódek, szwedzkiego piwa i wina. Przyprawia się nim dziczyznę, kaczki, bażanty, wieprzowinę i jagnięcinę. W dymie z dodatkiem jałowca wędzi się mięsa i wędliny.

Rozmaryn. Ma właściwości rozkurczowe. Działa także żółciopędnie. Dodawany jest do smażonych ryb i grzybów, tłustych mięs, farszów, kielbas i pasztetów.

Majeranek. Pomaga w trawieniu poprzez zwiększenie wydzielania soków żołądkowych, jest niezbędny przy przygotowaniu potraw tłustych. Przynosi ulgę przy niestrawnościach.

DR A. CZARNEWICZ-KMIŃSKA

SAŁATKA Z TUŃCZYKIEM
I GROSZKIEM
KONSERWOWYM

SKŁADNIKI

- 1 puszka tuńczyka w kawałkach w sosie własnym
- 4 ogórki kiszzone
- 1 cebula
- 1 puszka groszku konserwowego
- 4 łyżki majonezu
- 1 jajko
- sól, pieprz

PRZYGOTOWANIE

Tuńczyka i groszek odsączamy i przekładamy do miseczki. Jajko gotujemy na twardo. Cebulę, jajko i ogórki kroimy w drobną kostkę i przekładamy do miseczki z tuńczykiem. Całość mieszamy z majonezem i doprawiamy solą i pieprzem.

KOTLETY Z KASZY
JĘCZMIENNEJ
Z WARZYWAMI

SKŁADNIKI

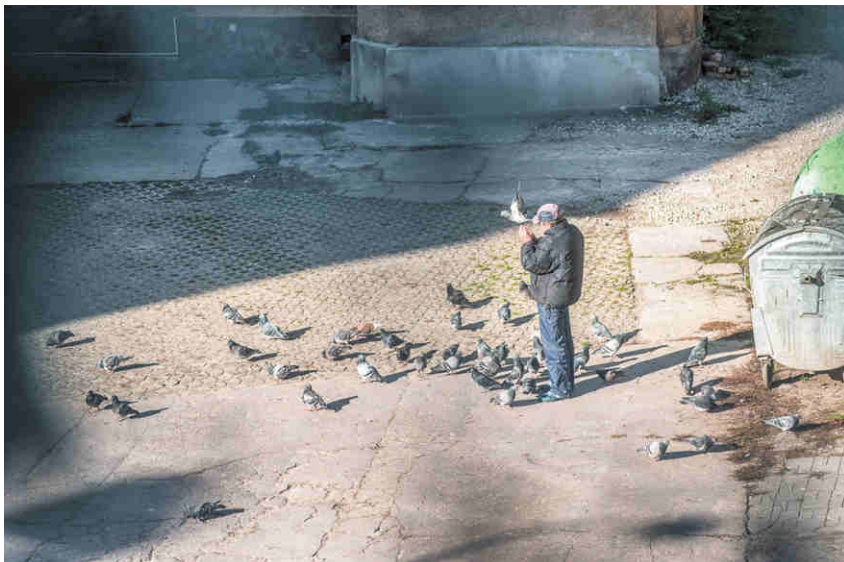
- 10 dag kaszy jęczmiennej
- 1 kostka twarogu (ok. 200 g)
- 3 jajka
- 2 marchewki
- 1 cebula
- 2 ząbki czosnku
- 3 łyżki bułki tartej
- sól, pieprz
- olej do smażenia

PRZYGOTOWANIE

Ugotowaną kaszę wysypujemy do miski i odstawiamy do przestudzenia. Na niewielkiej ilości oleju szklimy pokrojoną w kostkę cebulę i startą na tarce o dużych oczkach marchew. Całość smażymy do miękkości. Do ostudzonej kaszy dodajemy rozgnieciony widelcem twaróg, przeciśnięty przez praskę czosnek, warzywa z patelni i jajka. Całość mieszamy, dodając bułkę tartą i doprawiamy do smaku solą i pieprzem. Z tak przygotowanej masy formujemy niewielkie kotleciki i smażymy na rozgrzanym oleju z obu stron na złoty kolor. Podajemy z ulubionym sosem i zestawem surówek.

STRONA POWSTAJE
WE WSPÓŁPRACY Z PORTAŁEM

WYKADROWANE...



...przez Szymona Wykrotę

Z pożółkłych szpalt

Dziwy na cmentarzu

Intendent cmentarza żydowskiego w Rajcu zauważył wśród grobów dzieci – świeżo wykopany grób, nie figurujący w ogóle w ewidencji.

W porozumieniu z władzami gminy zaalarmowano władze policyjne, które wszczęły dochodzenie.

Na zarządzenie prokuratury dokonano ekshumacji zwłok. Stwierdzono, że w grobie pochowane zostało niemowlę.

Trybuna, 1937, nr 1

Misja sowiecko-włoska w Radomiu

Specjalną torpedą zagraniczną zawitała do Radomia misja sowiecko-włoska z udziałem 4 obywateli włoskich, 3 rosyj w asyście przedstawiciela Polskiego Fiata.

Członkowie misji zatrzymali się na noc w Radomiu w hotelu Rzymskim i następnego dnia bez odbycia żadnej konferencji opuścili Radom.

W związku z tą wizytą wyrażone zostały przypuszczenia, że weszła znowu na realne tory sprawa budowy montowni samochodów w Radomiu.

Potwierdzenia tej wiadomości nie otrzymaliśmy.

Trybuna, 1937, nr 3

Nocny dyżur lekarzy

Z inicjatywy prezesa Związku lekarzy dr Neumana i lekarza powiatowego dr Cywińskiego czynione są wstępne przygotowania celem uru-

chomienia dyżuru nocnego lekarzy w Radomiu.

Inicjatywę tę społeczeństwo radomskie wita uznaniem w przekonaniu, że usunięte zostaną dotychczasowe rażące niedomogi w dziedzinie pomocy leczniczej w porze nocnej.

Trybuna, 1937, nr 5

Pościg za mordercami w lasach radomskich

Pościg za mordercami wywiadowcy policji Henryka Bąka, zastrzelonego w tych dniach w Warszawie, trwa w pow. radomskim. Patrole policyjne natknęły się w Białobrzegach na podejrzanych o dokonanie mordu bandytów Kaszewiaka i Maruszczykę.

Obaj bandyci weszli do restauracji Chylińskiego i wymknęli się stamtąd tylnym wejściem. W czasie pościgu bandyci ostrzelali policjantów którzy również odpowiedzieli strzałami.

Mimo nadbiegnięcia posiłków policyjnych, zuchwali bandyci zbiegli w lasy.

Za ujęcie Kaszewiaka i Maruszczyki wyznaczona została nagroda w wysokości 1000 zł.

O wymknieniu się groźnych bandytów pościgowi policyjnemu, zawiadomiono centralę służby śledczej w Warszawie, która wysłała na teren radomski posiłki.

W środę o godz. 1 w nocy pod Orońskiem ujęto Kaszewiaka. Bandyta został ciężko ranny 4 ma kulami i przewieziony do szpitala św. Kazimierza w Radomiu.

Trybuna, 1937, nr 52

Piątek 05.01



9°/2°

t. odczuwalna 6° C
ciśnienie 1001 hPa
wilgotność 77%

Sobota



8°/5°

t. odczuwalna 6° C
ciśnienie 1013 hPa
wilgotność 77%

Niedziela



6°/6°

t. odczuwalna 4° C
ciśnienie 1022 hPa
wilgotność 90%

Poniedziałek



3°/-1°

t. odczuwalna -1° C
ciśnienie 1038 hPa
wilgotność 40%

Wtorek



3°/1°

t. odczuwalna -2° C
ciśnienie 1031 hPa
wilgotność 62%

Środa



6°/2°

t. odczuwalna 5° C
ciśnienie 1026 hPa
wilgotność 84%

Czwartek



4°/1°

t. odczuwalna 0° C
ciśnienie 1021 hPa
wilgotność 80%

źródło: twojapogoda.pl

DO ZOBACZENIA W TV

Piątek, 5 stycznia

dami TV DAMI

godz. 17.20 – Teledziennik
Przegląd najważniejszych wydarzeń.



POLSAT

godz. 20.10 – Jak rozpętałem II wojnę światową
komedia; Polska 1970
Kultowe już dziś przygody Franka Dolasa to jeden z niewielu przykładów, że niekiedy o wojnie i naszym w niej udziale trzeba mówić poważnie i z namaszczeniem.



TVP 1

godz. 21.25 – Powrót Robin Hooda
film przygodowy; USA 1976
Po 20 latach walki Robin Hood i Mały John, zgorzkniali i pozbawieni złudzeń, zbuntowali się przeciwko królowi Ryszardowi Lwie Serce. Po raz kolejny muszą się zmierzyć z despotycznym Janem Bez Ziemi.

Sobota, 6 stycznia



SUPER POLSAT

godz. 9.00 – Wyjście awaryjne
komedia; Polska 1982
Kołodowa, energiczna naczelnik gminy, wpada w panikę, gdy dowiaduje się, że jej córka, panna, spodziewa się dziecka. Obawiając się skandalu, wpada na pomysł kupna narzeczonego z opłaconym rozwodem.

TVN 7

godz. 16.45 – Miłość, szmaragd i kromkodyl
film przygodowy; Meksyk/USA 1984
Bohaterka otrzymuje przesyłkę, w której znajduje się mapa wiodąca do skarbu. Wkrótce dowiaduje się, że w Kolumbii została porwana jej siostra, a bandyci żądają zwrotu mapy w zamian za jej uwolnienie.

TV PULS

godz. 18.00 – Blondynka w koszarach
komedia; USA 2008
Świat hollywoodzkiej aktorki wali się w gruzy, gdy kuzyn defrauduje jej pieniądze, a ukochany Derek wdaje się w romans z menedżerem. Pod wpływem impulsu kobieta zaciąga się do armii USA.

Niedziela, 7 stycznia

TNT

godz. 15.25 – Skazani na Shawshank
dramat sensacyjny; USA 1994
Inny Stephen King: jak przetrwać ciężkie więzienie i ocalić siebie? Popisowe partie Tima Robbinsa i Morgana Freemana oraz siedem nominacji do Oscara.



KINO POLSKA

godz. 17.55 – Rzeczpospolita babska
komedia; Polska 1969
Platerówki na Ziemiach Odzyskanych w 1945 roku: deklarują staropanieństwo, ale co po takim babskim gadaniu. Mimo ideologii ma swój wdzięk i urok.

9						1	
4			8				7
8					3	5	2
	7			1		5	
	3			9	5		
				7		3	
		6	5				
2							6
			2		9		

							3	4
		8						
	7	5			3			8
	3			7	9			
8							1	
				3		2		
						1		6
4		3	5	6				7
1		7		9				

Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA

MIRAT
SALON OŚWIETLENIOWY

**PRZYMIERZALNIA
ŻYRANDOLI**



- wybierasz 3
- przymierzasz w domu
- te, które Ci nie pasują, oddajesz

RADOM, ul. TORUŃSKA 9, ul. 25 CZERWCA 48 TEL. (48) 363 65 40 mirat.com.pl

Zabiegany Radom

Z Tadeuszem Kraską, prezesem stowarzyszenia Biegiem Radom! rozmawia Krzysztof Domagała.

W tym roku sezon biegowy rozpocznie się już 14 stycznia od biegu WOŚP „Policz się z cukrzycą”. Na wszystkich uczestników czekają spore zmiany. Jakże?

– W tym roku zmagania odbędą się w innym miejscu. Przenieśliśmy się z Borek do centrum i pobiegniemy ul. Żeromskiego i przez park Kościuszki. Chcemy wykorzystać tunel świetlny i pokazać naszą piękną iluminację, dlatego wystartujemy dopiero o godz. 16. Dodatkowo do tej pory biegaliśmy w soboty, a teraz bieg odbędzie się w niedzielę, czyli w dniu finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Myślę, że będzie to bardzo atrakcyjny bieg dla wszystkich uczestników, jak również dla kibiców. Spodziewamy się, że wystartuje ok. 200 osób. W tej chwili mamy ponad 100 zgłoszeń i zachęcamy kolejne osoby. Dlatego ustaliliśmy niski limit wieku i wystartować będą mogły już dzieci, które ukończyły 12 lat. Bieg odbędzie się na dystansie 5 km, a limit ustaliliśmy na poziomie godziny, więc każdy będzie się mógł zmieścić w tym czasie.

Jak można się zapisać?

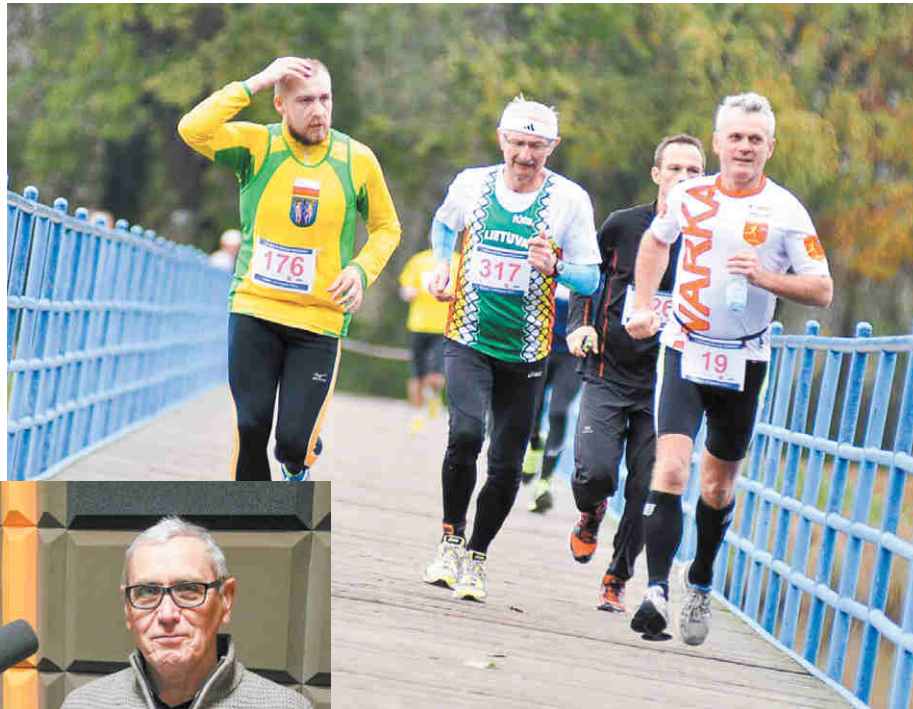
– Do czwartku przed biegiem, 11 stycznia będzie czynna rejestracja internetowa na stronie stowarzyszenia Biegiem Radom!. A później, jeżeli limit 300 osób nie zostanie wyczerpany, będzie można się zapisać tuż przed startem w biurze zawodów.

Później będzie można wystartować w Biegu Kazików?

– Przed Kazikami odbędzie się jeszcze bieg „Wilczym Tropem” – Pamięci Żołnierzy Wyklętych. W tym roku pobiegniemy 25 lutego w Kozłowie w Puszczy Kozienickiej. Specjalnie przesunęliśmy datę tej imprezy, żeby odbyła się dwa tygodnie przed Kazikami. Wszystko po to, aby jak najwięcej osób mogło wystartować i tu, i tam. W Kozłowie poza biegiem na 10 km odbędzie się również start na 1963 m, który ma upamiętnić datę śmierci ostatniego z żołnierzy wyklętych. Natomiast Kaziki tradycyjnie już odbędą się w drugą niedzielę marca, czyli 11. Trasa będzie podobna do tej przed rokiem, a dodatkowo niska opłata startowa zachęci jak najwięcej osób do startu.

Po tych dwóch startach radomscy biegacze będą mogli rozpocząć przygotowania do Półmaratonu Radomskiego Czerwca, który w tym roku odbędzie się już po raz szósty.

– Ale przed nim zaprosimy jeszcze na Bieg Konstytucji 3 Maja. W tym roku



wydłużymy trasę i pobiegniemy na dystansie dwa razy dłuższym, czyli 10 km. Wysłuchaliśmy głosów uczestników i przygotowaliśmy bieg na 5 i 10 km, a pętla będzie prowadzić przez centrum miasta. A później zapraszamy wszystkich na półmaraton, który po raz kolejny odbędzie się w układzie dwudniowym 23 i 24 czerwca. W sobotę czekają nas biegi dzieci i młodzieży oraz bieg charytatywny Dumne Warchoły. Natomiast

w niedzielę start VI Półmaratonu Radomskiego Czerwca. Pobiegniemy doskonale znaną trasą, a jedyną zmianą będzie godzina. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom uczestników postanowiliśmy wystartować godzinę wcześniej, czyli biegacze ruszą o dziesiątej.

Półmaraton zakończy wiosenno-letnią część sezonu. A co stowarzyszenie Biegiem Radom! szykuje na jesień 2018 roku?

– Tradycyjnie drugą część roku rozpoczniemy od pielgrzymki biegowej na Jasną Górę. A potem czeka nas Mara-

ton Trzeźwości, który tym razem odbędzie się 14 października, a nie tak, jak przed rokiem – w pierwszy weekend września. Poza datą zbyt wiele się nie zmieni, bo trasa ponownie będzie prowadzić po malowniczej pętli w Kozłowie. Oczywiście, poza dystansem maratońskim odbędą się tam również biegi na 21 i 10 km. Będzie to bieg terenowy i jak na razie nie planujemy zmieniać jego lokalizacji. Choć dostajemy sygnały od osób, które tęsknią za bieganiem na Borkach. Ale my chociaż dwa razy w roku chcemy organizować imprezy na łonie natury i podczas biegu prezentować piękne leśne krajobrazy.

Na Borkach odbędzie się kończący sezon Bieg Mikołajów, ale wcześniej macie w planach Bieg Niepodległości, który w tym roku przeżyje spore zmiany. Jakże?

– W tym roku będziemy obchodzili setną rocznicę odzyskania przez nasz kraj niepodległości. Z tej okazji jest organizowany ogólnopolski Bieg Niepodległości. Do tej inicjatywy zgłosiło się już ponad 70 miast; z naszego regionu, poza Radomiem, Skaryszew i Zwoleń. Łącznie w całym kraju ma pobeć ponad 100 tys. osób. Idea tego biegu jest taka, że zapisywać się będziemy przez jedną stronę internetową i wybierać miasto, w którym chcemy wystartować. Wszędzie będzie to bieg na dystansie 10 km, jednakowa ma być godzina startu, okazjonalne koszulki i medale. Mam nadzieję, że w tej imprezie wystartuje jak najwięcej radomian, którzy po raz kolejny pokażą, że potrafią aktywnie uczestniczyć w biegach, które promują pamięć o historycznych wydarzeniach z dziejów naszego kraju.

REKLAMA

Derby dla „Smoków”

Na Mazowszu rządzi „Smoki”! W meczu 14. kolejki Polskiej Ligi Koszykówki ROSA Radom wygrała z Legią Warszawa 94:72.

● SZYMON JANCZYK

Mecz ROSY Radom z Legią Warszawa zapowiadał się niezwykle emocjonująco, choć warszawianie są outsiderem ligi. Mimo to wzmocnienia, które poczynili w trakcie sezonu, oraz zmiana szkoleniowca w ekipie „Zielonych Kanonierów” pozwalały sądzić, że derby Mazowsza będą niezwykle emocjonującym widowiskiem. Tak też się stało. Legioniści początkowo stawiali opór, jednak różnica klas była widoczna i nasza drużyna szybko skarciła rywali.

Pierwszą kwartę lepiej rozpoczęli koszykarze ROSY. „Smoki” rzuciły sześć punktów z rzędu i nic nie zapowiadało, by choćby na chwilę oddali inicjatywę gościom. Jednak Legia powoli się rozkręcała. Trójka Sharpe’a i strata Zajcewa, po której punkty wsadem zdobył Mickelson, sprawiły, że „Wojskowi” zbliżyli się do radomian na niebezpieczną odległość. Goście wykorzystali to chwilę później, gdy trzy plus jeden trafił Beane. ROSA utrzymywała dystans do Legii, ale kolejna strata i punkty Walla, a także skuteczna gra Beana sprawiły, że to goście po pierwszej kwarcie, dość niespodziewanie, utrzymywali się na prowadzeniu.

Druga kwarta przebiegała już pod dyktando ROSY, choć początkowo Legia utrzymywała prowadzenie. „Smoki”

szybko jednak odpłaciły „Wojskowym”. W ostatnich minutach drugiej partii ROSA zaczęła budować przewagę. Mnożyły się nasze udane ataki, zbiórki w obronie i co najważniejsze - trafienia, także te z podwyższeniem. Ostatecznie piękny wsad Audy zakończył pierwszą połowę meczu, po której prowadziliśmy 38:33.

Od tego momentu gra naszego zespołu wyglądała coraz lepiej, a goście zaczęli popełniać błędy i tracić piłkę. „Smoki” rzuciły głównie spod kosza, obrona warszawskiej drużyny bowiem nie była najlepiej dysponowana. Odpowiedzią na kolejne trafienia radomskich koszykarzy były faule, dzięki którym nasza przewaga rosła bardzo szybko. Zawodnicy ROSY popisywali się także efektownymi wsadami. W taki sposób podopieczni Wojciecha Kamińskiego trafiali aż trzykrotnie. Na koniec trzeciej kwarty ROSA prowadziła 74:49.

W ostatniej partii radomianie nieco się rozluźnili. Nasza przewaga wciąż była jednak niezagrożona. „Zieloni Kanonierzy” stracili natomiast Andrejsa Selakovsa, który w debiucie w PLK zszedł z boiska z powodu nadmiaru przewinień. Kolejne wsady notowali Kevin Punter i młody Wojciech Wątroba. W końcówce spotkania udana seria punktowa Legii sprawiła, że goście zwyciężyli w czwartej kwarcie.



Foto: Emil Elbert

Koniec końców ROSA wygrała i dominuje na Mazowszu. Magicznie grał we środę amerykański czarodziej, Ryan Harrow, który sprytnymi zagraniami zgarniał asystę za asystą. Świetnie zbieraliśmy spod kosza. „Smoki” pokazały różnicę klas i wygrały z „czerwoną latarnią” ligi. Kolejnym celem ROSY jest Gdynia. Rezultat meczu z Asseco zdecyduje o tym,

czy nasza drużyna zagra w Warszawie w turnieju finałowym Pucharu Polski.

ROSA Radom – Legia Warszawa 92:72 (18:21; 20:12; 36:16; 20:23)

ROSA: Auda 17, Punter 15, Zajcew 14, Sokołowski 8, Szymkiewicz 8 oraz Harrow 15, Trojan 6, Szymański 3, Zegzuła 3, Piechowicz 3, Wątroba 2.

Zacząć rok od wygranej

Cerrad Czarni Radom wracają do ligowej rywalizacji. Pierwszym rywalem naszych siatkarzy w 2018 roku będzie beniaminek rozgrywek, GKS Katowice.

„Wojskowi” w minionej kolejce ligowej przegrali z ONICO Warszawa. Stołeczna drużyna wygrała derby Mazowsza, lecz Czarni nie mają się czego wstydzić. Poza pierwszym setem, w którym nasz zespół podarował rywalom zwycięstwo na tacy, w dwóch kolejnych partiach o zwycięstwach decydowała gra na przewagi, a w ostatniej odslonięciu spotkania warszawianie wygrali 25:22. Radomianie ostatecznie wrócili ze stolicy bez punktów, ale forma naszych zawodników daje nadzieję, że wkrótce podopieczni Roberta Prygla będą wygrywać seriami.



Foto: Emil Elbert

Najlepszą okazją do rozpoczęcia tej serii będzie mecz z GKS-em Katowice. Nie tylko dlatego, że drużyna ze Śląska jest ligowym beniaminkiem, któremu brakuje doświadczenia, ale także dlatego, że styczeń to czas noworocznych postanowień, które najlepiej realizować jak najszybciej. Tym bardziej, że na półmetku sezonu Cerrad Czarni rozczarowują. Niezła postawa w przegranych meczach nie gwarantuje zbyt niskiej, 11. pozycji „Wojskowych” w tabeli. Na tę pozycję składa się bilans sześciu zwycięstw i aż dziewięciu porażek.

GKS Katowice to drużyna bezpośrednio sąsiadująca z Czarnymi w ligowej tabeli. Katowiczanie plasują się „oczko” niżej od „Wojskowych”, z takim samym

dorobkiem punktowym. Był jednak okres, w którym podopiecznych Piotra Gruszki określano mianem czarnego konia rozgrywek. Wówczas GKS notował świetną serię pięciu zwycięstw z rzędu. Po dawnej formie nie ma już jednak śladu, a przynajmniej tak twierdzą statystyki. Siedem ostatnich spotkań „GieK-Siarzy” to siedem porażek i zaledwie cztery ugrane sety. Klub z Katowic stał się prawdziwym chłopcem do bicia.

Słaba dyspozycja katowiczanki to oczywiście szansa dla radomian, którzy już w meczu z Łuczniczką Bydgoszcz pokazali, że potrafią bezlitośnie wykorzystać słabość rywali. Problemem jest jednak nierówna dyspozycja naszego zespołu. Wygrana z bydgoską drużyną była możliwa dzięki świetnej dyspozycji na zagrywce – „Wojskowi” zaserwowali aż 11 asów. Z kolei w Warszawie Czarni przegrali m.in. przez... błędy w polu serwisowym. A konkretniej – przez 22 zepsute zagrywki. Miejmy nadzieję, że tym razem nasza ekipa pokaże swoje lepsze oblicze i rok 2018 rozpoczniemy od efektownego i ważnego zwycięstwa.

Mecz GKS-u Katowice z Cerradem Czarni Radom odbędzie się w sobotę, 6 stycznia, o godz. 17.

SZYMON JANCZYK

Gwiazdy na parkiecie

W niedzielę, 7 stycznia, radomskie gwiazdy wybiegną na parkiet. W Mecz Gwiazd RNBA zmierzą się ligowcy, znani sportowcy i rodzime sławy.

Radomski Nurt Basketu Amatorskiego to liga ciesząca się sporym zainteresowaniem fanów basketu. Już w niedzielę RNBA zorganizuje Mecz Gwiazd, w którym zobaczymy znane radomskie osobistości, a także zawodników grających na co dzień w lidze. Na parkiecie zmierzą się drużyny West i East.

W obydwu zespołach zobaczymy szereg gwiazd. Ekipę West tworzyć będą m.in. piłkarz Kamil Czarnecki, siatkarz Aleksandra Przepiórka i bokser Michał Cieślak. W drużynie East zobaczymy m.in. piłkarkę Monikę Płociennik, artystę Pawła Mosiołka i strongmana Sebastiana Brzyskiego. Mecz swoim występem uświetnią także Cheerleaders Radom.

Gośćmi specjalnymi będą: prezydent Radosław Witkowski, komentator sportowy Jacek Sochaj i trener ROSY Radom, Wojciech Kamiński. Ten wyjątkowy tercet wcieli się w rolę komentatorów meczu.



Spotkanie odbędzie się w niedzielę, 7 stycznia, o godz. 16 w hali Zespołu Szkół Ekonomicznych przy ul. Wernera 22 w Radomiu.

SI

Zapaśnicy po medal

Zapaśnicy Boruty-Olimpijczyka Zgierz & Radom mają za sobą udaną rundę zasadniczą. Teraz przygotowują się do play-offów.

Zawodnicy Boruty-Olimpijczyka Zgierz & Radom, którzy w tym sezonie po raz pierwszy wspólnie startowali w Krajowej Lidze Zapaśniczej, zakończyli rozgrywki rundy zasadniczej. Zgierzańsko-radomska ekipa zakwalifikowała się do fazy play-off, zajmując drugie miejsce w grupie A. Nasza drużyna przegrała zaledwie dwa mecze i uplasowała się tuż za AKS Madej Piotrków Trybunalski.

Mocnym punktem naszej ekipy jest Roksana Zasina, która pozostaje niepokonana. Nasza zawodniczka wygrała już 16 walk. Ważną rolę w radomsko-zgierzańskiej drużynie odgrywa także wicemistrzynie Europy Taybe Yusein.

W ostatniej kolejce rundy zasadniczej nasza drużyna odniosła pewne zwycięstwo nad Lotto Zapasami Bydgoszcz. Wygrana 21:14 przypieczętowała awans Boruty-Olimpijczyka do półfinałów rozgrywek. Teraz nasza drużyna przygotowuje się do walki o medale. Cel jest ambitny – złoty medal, który jest w naszym zasięgu.

W drugim półfinale zmierzą się AKS Madej Piotrków Trybunalski i Budowlani Łódź. Ostatni mecz rundy zasadniczej KLZ odbędzie się 10 stycznia. Daty rozgrywania meczów play-off poznamy w późniejszym terminie.

Przypomnijmy: zapaśnicy Olimpijczyka Radom po raz kolejny wybrani zostali najlepszą drużyną zapaśniczą w kraju w roku 2017.

SI

Walczą o podium

Siatkarki E. Leclerc Radomki Radom wracają do gry po przerwie zimowej. Radomianki w pierwszym meczu w 2018 roku zmierzą się z KŚ AZS Politechnika Śląska Gliwice.

Nasze zawodniczki mają za sobą udaną końcówkę rundy. Radomka po 13. kolejkach plasuje się na trzecim miejscu w tabeli i wiosną zamierza powalczyć o podium I ligi. Pierwszym krokiem w kierunku realizacji tego planu będzie mecz z akademikami z Gliwic.

Gliwiczanki zajmują piąte miejsce w lidze z sześcioma punktami straty do podopiecznych Jacka Skroka. Nie oznacza to jednak, że mecz ze Śląską drużyną będzie łatwą przeprawą. Najlepszym tego dowodem jest pierwsza konfrontacja obydwu zespołów. Na początku sezonu, w Gliwicach, nasza

drużyna przegrała 2:3, mimo że po dwóch setach nasze siatkarki prowadziły 2:0.

Tym razem jednak ma być inaczej. W ostatnich dwóch meczach Radomka straciła zaledwie dwa sety. Gliwiczanki są jednak równie dobrze dysponowane – w ostatnich czterech meczach nie zaszły smaku porażki.

Mecz E. Leclerc Radomki Radom odbędzie się w sobotę, 6 stycznia, o godz. 18 w hali MOSiR-u przy ul. Narutowicza 9 w Radomiu.

SI

REKLAMA

Nie dostałeś kredytu w swoim banku?

Przyjdź do nas!

Fines operator bankowy

POŻYCZKI sprawdzonych firm!
KREDYTY wielu banków!

- gotówkowe i konsolidacyjne
- dla firm i rolników
- pożyczki pozabankowe

Tutaj
otrzymasz
kredyt



Fines Operator Bankowy RADOM

ul. Focha 6, tel. 48 363 02 03

ul. Traugutta 13, tel. 48 362 44 26

ul. Struga 22, tel. 791 383 806